

GŁOS PRUSZKOWA

i OKOLIC

Prenumerata z przesyłką
rocznie zł. 5, półrocznie zł. 2½,
kwartalnie zł. 1,25, można
wpłacać na P. K. O. № 66.320.
Ceny ogł. podane na str. 4.

DWUTYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI W PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO 1 I 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres Red. i Administracji:
ulica Sobieskiego 12, tel. 23
Redakcja i Administr. czynne
w środę od godz. 18 do 20
oraz w niedziele od 11 do 13.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA WESOŁEGO ALLELUJA

wszystkim Szanownym Współpracownikom,
Prenumeratorom i Czytelnikom naszego pisma

przesyła
Redakcja i Administracja
„GŁOSU PRUSZKOWA”

Czy napisać monografię Pruszkowa?

Kronikarz pruszkowski zastanawia się, czy nie należałoby podjąć trud i stworzyć monografię Pruszkowa i czy trud ten i jego historyczno-pisarski wyczyn, jako w znacznej mierze przeznaczony dla przyszłych pokoleń, znajdzie zwolenników wśród miejscowych dzisiejszych inteligentów?

Chcąc na to pytanie dać możliwie konkretną i kulturalną odpowiedź, musimy przede wszystkim zapytać się o genezę niewdzięcznego pomysłu i powody chętnego włożenia wielomiesięcznej pracy w dzieło, które z góry wiadomo, że nie wywoła entuzjazmu, że spotka się z wielu trudnościami, a może nawet, mimo największego pisarskiego obywatelstwa, spotka się z niezadowolonymi ambicjami niektórych osób, wreszcie, że nie da materialnego uhonorowania pracy autora w równomiernym stosunku do włożonych wń czasu i trudu.

Przyjrzyjmy się więc bliżej tym pobudkom i inicjatywie.

Z zaciekawieniem czytamy wzięte ze starych kronik opisy znanych nam miast, które z wyjątkiem troskliwie konserwowanych niektórych gmachów, w rzadkich wypadkach ulic lub dzielnic, uległy z czasem olbrzymiej zmianie, a rekonstrukcja tych miast w plastyce lub opisie daje nam obraz fantastycznie różny od dzisiejszej rzeczywistości.

Wejrzenie współczesnych na otaczający ich teren, na ludzi, obyczaje, czyny ludzkie i warunki bytu zbyt jest realne, szare, codzienne, a więc tym samym trudniej podpaść pod bezstronną ocenę i uwypuklenie tego co jest ważniejsze. Do współczesności trudniej zastosować

te kryteria jakimi mogą rozporządzać pokolenia późniejsze w stosunku do swych antenatów mając w ręku obraz ich ówczesnego życia, ich miast, osiedli i pracy.

Dzisiejszość, rozpatrywana z odległości czasu w pewnych wypadkach owiana będzie poezją twórczej pracy i urokiem stylu minionej epoki, w innych wypadkach wzbudzi politowanie z racji prymitywizmu, braku estetyki i anarchii w nieprzemyślanej i nie zorganizowanej nalezycie gospodarce.

Dlatego też opis obrazu miasta, na który dziś patrzymy, będzie mieć dla potomnych wielkie znaczenie.

Miłujący swe miasto mieszkańcy Warszawy z zaciekawieniem wycytują się dziś nietylko w „Gościniec” czyli opisanie Warszawy z XVII w., nietylko w Wejnerta „Starożytności warszawskie”, lecz i w późniejsze dzieje poszczególnych obiektów wydobyte przez Aleksandra Krauschara z archiwów prywatnych i miejskich.

Z podobną ciekawością prawnikowie nasi doszukiwać się będą szczegółów w rozwoju naszego podstołecznego miasta, a w niedalekiej już przyszłości — jednej z ważniejszych dzielnic Wielkiej Warszawy.

Lecz nie tylko pokolenie przyszłe.

Mimo utartego w ostatnich czasach twierdzenia, że wiedza monograficzno-historyczna nie budzi w dzisiejszej młodzieży specjalnego zainteresowania i stanie się w przyszłości udziałem tylko nielicznych „amatorów”, twierdzimy, iż tak nie jest. Może dziś mniej niż przed wojną odsetek inteligentów studiuje z upodobaniem historię, lecz każdy uznać musi właściwy naturze ludzkiej rozpad zainteresowań

w różnych dziedzinach tym bardziej nasilany im bardziej zwiększa się ilość ludzi wykształconych i rozszerza zasięg intelektualizmu. Mimo więc straty w odsetkach zwiększać się będzie stale grupa ludzi interesujących się przeszłością.

Nie tylko dla potomnych pisać powinniśmy monografię Pruszkowa.

Dzisiejszy patriotyzm regionalny, żywo popierany przez władze oświatowe i administracyjne, przyczynia się wydatnie do skrzętnego zachowania tych wszystkich odrębnych cech i wartości jakie stanowią właściwość danego terenu. Regionalizm kieruje nasz wzrok na to, co najbliższe, a przez to samo i najdroższe. Regionalizm nakazuje nam zbierać, utrzymywać i zachowywać te materiały historyczne, obyczajowe i folklorystyczne, których brak czy niłby dotkliwą lukę w całokształcie naszych dziejów i współczesnej nauce młodzieży.

Wreszcie zainteresowania przeciętnych inteligentów.

Nie trzeba specjalnego zamięłowania do historii aby patrząc na jakąś chałupę, stojącą obok nowoczesnej kamienicy, na jakąś grupę drzew pozostałość po rozkosznym parku, na jakiś wybitnie różniący się gmach lub fabrykę, na plan dzielnic i ulic, na działalność jakiejś instytucji lub wreszcie ludzi, których nazwiska często, pospolicie mówiąc „obijają się o nasze uszy” aby nie spytać: Co to? Kto to? Dlaczego? Kiedy?

Odpowiedź winna się znaleźć w żywym lub drukowanym słowie.

Czy są to dostateczne powody podjęcia pracy przez tego kto już zdołał przez lata nagromadzić materiały w swej tece i pamięci?

Sądzymy, że tak.

J. S.

Zmiana starosty powiatu warszawskiego.

Podana przez nas w poprzednim N-rze Głosu wiadomość o ustąpieniu starosty pow. warszawskiego p. Jana Mieszkowskiego obecnie została potwierdzona. P. starosta Mieszkowski w dniu 24 b.m. ustąpił z zajmowanego stanowiska i przeniesiony został na starostę w Radomiu.

Na stanowisko starosty pow. warszawskiego mianowany jest p. Franciszek Godlewski, dotychczasowy wicewojewoda warszawski.

Przed nowym rozkładem jazdy

Rozwój Pruszkowa, który od dłuższego czasu w szybkim tempie postępuje, doceniły już obecnie i władze kolejowe. Projekt nowego rozkładu, który ma obowiązywać od 22 maja r. b. wprowadza wiele udogodnień w komunikacji podmiejskiej i szereg cały z pośród nich dotyczy właśnie naszego miasta. Postulaty wysuwane przez przedstawicieli Pruszkowa na zeszłorocznej konferencji w sprawie rozkładu jazdy zostały obecnie wzięte pod uwagę i znaczna część znajduje swoje pozytywne rozwiązanie w projekcie nowego rozkładu. Dzieje się to jak widać ze znacznym opóźnieniem, ale jest to niewątpliwie w dużym stopniu uzasadnione z racji na wielkie trudności, jakie wynikały dla ruchu pociągów z powodu przebudowy kolejowego węzła warszawskiego. To też wszystkie udogodnienia, jakie sprowadzi ze sobą nowy rozkład jazdy opinia publiczna naszego miasta wita z całym uznaniem.

Przedewszystkim należy zaznaczyć, że nowy rozkład przewiduje znaczne skrócenie czasu jazdy z Pruszkowa do Warszawy. Zamiast dotychczasowych 29 minut obecnie pociągi przebywać będą tę przestrzeń w czasie 23 minut. Jest to różnica cyfrowo może niezbyt wielka, ale procentowo bardzo znaczna, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że nie będzie to maksymalne wykorzystanie możliwości trakcji elektrycznej i po okresie próbnym czynione będą dalsze wysiłki zmierzające do skrócenia czasu jazdy. Oczywiście mowa jest o przyspieszeniu biegu pociągów elektrycznych, parowe zaś będą nadal kursować z dotychczasową szybkością. Jest jednak nadzieja, że już od 22 maja znaczna bardzo część pociągów podmiejskich — będą to pociągi elektryczne, całkowite zaś zelektryfikowanie ruchu podmiejskiego nastąpić ma na jesieni r. b.

Drugim bardzo ważnym udogodnieniem dla połączenia Pruszkowa ze stolicą będzie zatrzymywanie w Pruszkowie kilku par pociągów podmiejskich, które jako przyspieszone pierwszy postój z Warszawy a ostatni do Warszawy miały dotychczas w Brwinowie. Obecnie zatrzymywać się one będą i w Pruszkowie, a tylko Piastów, Ursus i Włochy przebiegać będą bez zatrzymania. Dzięki więc temu Pruszków zyska nowych kilka par wygodnych, przyspieszonych pociągów.

Nowy rozkład jazdy przewiduje 60 pociągów do Pruszkowa i z Pruszkowa i w porównaniu z dotychczasową ilością 49 par stanowi znaczne powiększenie. Uwzględniając 4-godzinną przerwę nocną w ruchu pociągów, Pruszków posiadać będzie przeciętnie co 20 minut wy-

godne połączenie z Warszawą. Poza tym należy zaznaczyć, że projekt rozkładu przewiduje uruchomienie późniejszych pociągów nocnych z Warszawy o godz. 1 min. 40 a z Pruszkowa o godz. 0 min. 25.

Jak zatem widać w dziedzinie komunikacji mieszkańców Pruszkowa ze stolicą następuje znaczny zwrot na lepsze i zapewne nie pozostanie on bez wpływu na dalszy rozwój miasta i osiedlanie się w Pruszkowie wielu nowych mieszkańców, chętnie uciekających z pełnej hałasu i gwaru Warszawy.

Musimy jednak również zwrócić uwagę i na pewne złe strony projektu rozkładu i nieuwzględnione dotychczas słuszne postulaty Pruszkowa. Chodzi mianowicie o pociągi dalekobieżne, które pierwszy postój mają przewidziany w Żyrardowie. Nie dziwi nas wcale, że pociągi te mają się zatrzymywać w Żyrardowie, jako w ważnym ośrodku przemysłowym kraju, że natomiast omijają mają Grodzisk, jako miasto o małym znaczeniu pod względem przemysłowym, ale dlaczego mają one przebiegać bez zatrzymania przez Pruszków — to jest dla nas rzeczą niezrozumiałą.

Wszak Pruszków posiada 8 b. poważnych zakładów przemysłowych, poza tym do ekspedycji bagażów i przesyłek pocztowych w Prusko-

wie należą również i Zakł. Kaucz. „Piastów” i Zakł. Akumulatorowe „Tudor” w Piastowie. Wszystkie te zakłady drogą kolejową wysyłają produkowane przez siebie towary. Wszystkie więc przesyłki kolejowe i pocztowe, a także korespondencja, będą przewożone pociągami podmiejskimi do Żyrardowa, a tam dopiero przeładowywane na pociągi dalekobieżne. Jest to oczywiście połączone z opóźnieniem dostawy towarów i korespondencji, a parokrotne przerzucanie skrzyń lub paczek najczęściej dodatnio nie wpływa na przewożony towar.

Nie może również pozostawać bez wpływu fakt wzajemnej wymiany między zakładami przemysłowymi agentów i przedstawicieli handlowych, dla których wygodne i bezpośrednie połączenia między przemysłowymi ośrodkami kraju stanowią kwestię zasadniczą.

To też pozwalamy sobie na te niedomagania zwrócić uwagę Ministerstwa Komunikacji, do którego należy ostateczna decyzja w sprawie rozkładu jazdy pociągów dalekobieżnych, aby wniknęło w powyższe trudności dla przemysłu pruszkowskiego i pozytywnie zdecydowało na korzyść słusznych postulatów Pruszkowa.

Ciwis.

Ratujmy pieśń i muzykę ludową

Z apelem tym zwraca się do ogółu społeczeństwa „Centralne Archiwum Fonograficzne” (Warszawa 1, Krak. Przedmieście 32, tel. 668-55). Archiwum to, założone w lecie 1934 r. jako instytucja naukowa przy pomocy Funduszu Kultury Narodowej oraz subsydiowane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Fundusz Kultury Narodowej, ma na celu zbieranie, opracowywanie i ściśle naukowe wydanie muzyki i pieśni ludowej w Polsce. Poraz pierwszy w odrodzonej Polsce stworzono placówkę naukową, której dążeniem jest ocalenie pieśni i muzyki ludowej w całości, t. j. nie tylko polskiej, ale też innych narodowości, mieszkających w granicach Rzeczypospolitej.

W dobie niestęchanego rozwoju cywilizacji i techniki, kiedy zdobycze techniczne docierają aż do najbardziej zapadłych zakątków kraju, folklor stoi przed zagładą: radio, służba wojskowa, pobyt w mieście, i t. d. i t. d., oto czynniki, które w szybkim tempie sprowadzają wpływy miejskie na wieś. Wieś nasza coraz rzadziej rozbrzmiewa nutą melodii i pieśni ludowej. Młodsza generacja przeważnie nie zna dawnych pieśni, starsza — zapomina; tańczy się tanga, foxtroty, i t. p. Czas już przystąpić do ratowania tego, co jeszcze wogóle uratować można!

Ponieważ zadanie to jest wprost olbrzymie, a możliwości finansowe „Centralnego Archiwum Fonograficznego” są niestęchanie skromne — nie ma wystarczającego zespołu pracowników (liczba dotychczasowych współpracowników w Archiwum jest bardzo

szczupła ze względu na pracę honorową), ani też odpowiednich funduszy, aby móc wszędzie wysłać zbieraczy w teren celem nagrywania muzyki ludowej zapomocą fonografu, „Centralne Archiwum Fonograficzne” zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o współpracę przy tym tak ważnym i palącym zadaniu.

Pomoc i współpraca mogą być różnorodnej:

a) Istnieje wiele osób, posiadających pieśni ludowe, zbierane przez wiele lat. Ci mogliby udostępnić swe zbiory „Centralnemu Archiwum Fonograficznemu”: oddając swe zapiski na własność albo wypożyczając je Archiwum dla skopiowania, zastrzegając sobie prawa autorskie i ujawnienie nazwiska (koszty przesyłki zostaną zwrócone).

b) Ci, którzyby chcieli zbierać, otrzymują wskazówki, w jaki sposób mają do pracy tej przystąpić.

c) Są wreszcie jednostki, stowarzyszenia i instytucje, które mogłyby finansowo poprzeć akcję wspomnianego Archiwum!

Zaznacza się, że do Archiwum nadają się:

1. ludowe pieśni wszystkich narodowości, zamieszkujących Polskę (melodie z tekstem, albo teksty czy tylko melodie),
2. melodie ludowe tańców,
3. oraz wszystko, co dotyczy muzyki i pieśni ludowej, a więc chętnie będą przyjęte (drukowane) zbiory i poszczególne prace na ten temat.

(—) dr. Julian Pulikowski
docent Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Chodniki dla kołowców, jezdnia dla pieszych

Paradoksalny tytuł! Nie, to nie paradoks, lecz określenie konieczności wypływającej z lekceważenia piechurów przez kolarzy praktykowanego w wielu polskich miasteczkach i osiedlach, a zwłaszcza w naszym podstołecznym Pruszkowie.

Trzeba do tego zagadnienia podejść poważnie, a więc w związku z ostatnią uchwałą Rady Miejskiej.

Wysoka Rada mając na uwadze higienę i komunikację w mieście przeznaczyła duże sumy na zabrukowywanie nawet bocznych ulic, oraz, z wyjątkową solidarnością, zgodziła się przeznaczyć część tych sum na betonowe lub leszowe chodniki.

Pomijając zdanie wielu mieszkańców, że równie pilną jest kanalizacja (trzeba potym bruki zrywać), budowa szkół, szpital, rozszerzenie biblioteki i t. p., przyklaskujemy jednak tej uchwale.

Brawo, niech żyje postęp! W związku z powyższą sprawą nikt jednak nie wspomniał o rowerzystach, jakgdyby Wysoka Rada nie chodziła pieszo po mieście. A może tak się szczęśliwie złożyło, iż żadnego z Szanownych Panów członków Rady nie potrafił ani nie zdenerwował niespodziewanym z tyłu wypadem żaden oszalały kołowiec mknący po chodniku.

Więc też uważamy za swój dziennikarski obowiązek sprawę tę dopełnić.

Ileż to razy piszący te słowa spędzał z chodnika najgłośniejszej w mieście ulicy Tadeusza Kościuszki — rowerzystów! Ileż to razy idąc „Czarną drogą”, (dziś po ułożeniu płyt betonowych jeszcze bardziej przynależącą kołowców), miał z nimi ostre zatargi, zirytował się i nabył do niej wstrętu, mimo jej twardej, równej powierzchni. A przecie od strony zbikowskiego przejazdu jest tablica magistracka zabraniająca jazdy na rowerach!

Władze miejskie oraz władze bezpieczeństwa (pod dawnym kierownikiem) wobec rowerzystów okazywały się bezsilne! Publiczność w walce z nimi również uznawała się za bezsilną. „Przecie takiego nie dogoni, a numeru jego też nie dojrzy”!

Oczywiście, co takiemu panu zrobić może robak pełzający na dwóch nogach, gdy on czuje pod sobą maszynę? Gdy nas minie przepadły pretensje! Można je rościć tylko w momencie nim do nas dojechał. Solidny przechodzień staje wtedy na drodze i stara się zatrzymać rozszalałego rowerzystę wymowną groźbą grubej lachy i możliwością włożenia jej między szprychy roweru, co zrealizowanie, w wielu wypadkach, daje dopiero pomysłny rezultat.

Wtedy oczywiście rowerzysta „stawia się kantem”. Na propozycję pójścia na posterunek odpowiada

częstokroć mniej polityczną propozycją. Zapytywani o numer rowerzyści grzeczniej odpowiadają „w kieszeni”, mniej grzeczni przyznają się do umieszczenia go (zapewne tylko symbolicznie) w nieprzyzwoitym zgoła miejscu.

Gdyby tym panom powiedzieć coś o przepisach komunikacji w mieście i zwyczajach ludzi kulturalnych, zapewne odpowiedzieliby tym samym stylem. Oni mają szacunek tylko dla siły i liczą się niestety, tylko z karą. Ponieważ jednak właściwa siła wykonawcza jest wobec nich bezsilna, należy więc innymi drogami wejść na legalną „bezpieczną drogę”.

Docieramy do sedna paradoksu. Zabrukowane będą boczne ulice, a przy nich legną gładkie chodniki. Ślicznie. Po bruku ułożonym z „kocich łbów” rowerzyści jeżdżą nie będą. Obejmą oni wtedy pod swe panowanie chodniki, stosując na nich tempo wyścigowe. Wtedy przechodnie będą mogli korzystać bardzo bezpiecznie z jezdni bez obawy, że ich tam samochód potrafi. Na głównych bowiem ulicach piesi z dwójga złego wybierają mniejsze, jako, że mniej nieco ludzi ginie od rowerów niż samochodów.

Gorzej jest z taką „Czarną drogą” lub „Dereszówką” — dróżką bardzo ruchliwą zaczynającą się za szkołą Żółkiewskiego, a kończącą przy wejściu do Szpitala w Tworakach. Dróżka ta ma być wyłożona płytami lub usypana leszem. Chcąc na tych dwóch (wyłącznie dla pieszych) drogach zabezpieczyć życie i zdrowie przechodniów, należy chyba porobić jakieś skomplikowane przeszkody lub zasieki z drutu kolczastego...

Jedynym naprawdę postępowym rozwiązaniem sprawy komunikacji rowerowej w mieście, jest pójście za przykładem Danii, gdzie komunikacja rowerowa najbardziej jest rozwinięta. A więc porobić specjalne dróżki i drogi dla rowerów lub, na ulicach słabiej zabudowanych, przeznaczyć chodnik z jednej strony ulicy. Wszystkie przytym drogi i ścieżki w obrębie miasta winny być oznaczone napisami: „dla pieszych” „dla rowerzystów”.

A może nasze obawy i cały ten artykuł są zbędne, wobec zapowiedzi obecnego kierownika komisariatu pruszkowskiego, p. aspiranta Iwanychy, iż podejmie energiczną walkę z orgią rowerową.

Ch.

Komunikacja w czasie świąt.

Warszawska dyrekcja kolejowa z uwagi na wzmożony ruch kolejowy w okresie świąt Wielkiej Nocy i przeładowanie węzła stołecznego, zdecydowała częściowo ograniczyć kursowanie pociągów podmiejskich. Odwołane więc zostały następujące pociągi:

W. Sobota dnia 27.III. z Warszawy odch. o godz. 20 m. 30.

W. Niedziela dnia 28.III. z Warszawy do Pruszkowa godz. 5 m. 25, 16 m. 25, 20 m. 30., z Pruszkowa do W-wy o godz. 5 m. 42, 7 m. 7.

Poniedziałek dnia 29.III. z Pruszkowa do W-wy 6 m. 43.

Ruch na E. K. D.

W Wielką Sobotę, 27 b. m., ruch na kolei elektrycznej Warszawa — Grodzisk — Milanówek będzie się odbywał bez zmiany według normalnego rozkładu jazdy. Poza tym uruchomiony będzie dodatkowy pociąg z Warszawy do Podkowy Leśnej Główniej o g. 13 m. 21 i z Milanówka do Warszawy o godz. 12 m. 13.

W niedzielę, 28 b. m. pierwszy pociąg z Warszawy do Grodziska wyruszy o g. 9 m. 42, a do Milanówka o g. 9 m. 00, później zaś pociągi kursować będą według świątecznego rozkładu jazdy. Z Grodziska do Warszawy pierwszy pociąg wyruszy o g. 8 m. 30, z Milanówka o g. 8 m. 36.

W drugim dniu świąt, 29 b. m., ruch będzie się odbywał według świątecznego rozkładu, przewidującego dodatkowe pociągi.

URZĘDOWANIE POCZTY.

W Wielką Sobotę wszystkie działy urzędu Poczтового w Pruszkowie czynne będą tylko do godz. 16-ej. W pierwsze święto Wielkiej Nocy czynny będzie tylko telefon i telegraf. W 2-gi dzień świąt urzędowanie jak we wszystkie dni świąteczne od godz. 9 do 11. Również w 2-gi dzień świąt roznoszona będzie korespondencja.

OTWORY OKIENNE I DRZWIOWE

zamawiajcie tylko w firmie
Wyroby drzewne „STRUG”
Sp. z ogr. odpow.
dawniej L. Maciążkiewicz
ponieważ słyną
z trwałości i wyglądu.

Pruszków, ul. Przemysłowa 1
(dojazd od ul. Ołówkowej).

„POMPOFILTR”

Budowa studzien wierconych,
Wodociągów, hydroforów, ogrzewanie, Kanalizacji „S z a m b o”
PRUSZKÓW, UL. SIENKIEWICZA 5-4. TEL. 105.

KRONIKA BIEŻĄCA

Rezurekcje.

Rezurekcja w kościele pruszkowskim odprawiona zostanie w Wielką Sobotę o godz. 8-ej wieczorem.

Rezurekcja w kościele żbikowskim odprawiona zostanie w Wielką Niedzielę o godz. 6 rano.

Ważne dla kupców.

Ostateczny termin składania zeznań o dochodzie upływa z dniem 1 kwietnia r. b.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż, mimo trudnych warunków gospodarczych i braku odpowiedniego lokalu rozwija się nadal pomyślnie, co stwierdza zwiększona ilość członków (r. 1935 — 150 osób, r. 1936 — 170 osób plus drużyna ratownicza).

Spółeczeństwo miejscowe również zrozumiało doniosłość istnienia tak humanitarnej instytucji jaką jest P. C. K., czego dowodem jest wynik kwesty ulicznej podczas tygodnia P. C. K., która dała w sumie 192 zł. 99 gr, są to najpomyślniejsze rezultaty z całego powiatu warszawskiego.

Koło P. C. K. w Pruszkowie podczas swej działalności szczególny nacisk kładzie na wyćwiczenie i wyekwipowanie drużyny ratowniczej, liczącej 20 osób, która zawsze brała czynny udział we wszystkich wystąpieniach publicznych.

Dochody P. C. K. w okresie sprawozdawczym wyniosły zł. 1055 61, wydatki zł. 707 85, saldo na dzień 3.III 37 r. zł. 347 76.

Obecnie przystąpiono do zorganizowania kursu dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego, na który Zarząd P. C. K. przyjmuje jeszcze zgłoszenia kandydatek i udziela bliższych informacji (dr. E. Steffen — szpital Tworki, dr. A. Fitkał ul. Owocowa, p. St. Koper, biuro Zarządu Miejskiego — Stalowa 3).

Konferencja w sprawie nowego rozkładu jazdy.

W poniedziałek, dnia 22 b. m. odbyła się w reprezentacyjnej sali Dyrekcji Warszawskiej P. K. P. konferencja w sprawie nowego rozkładu jazdy na liniach podmiejskich. Na konferencji przewodniczył inż. Wittort, zast. nacz. ruchu Dyr. Warsz. przy udziale inż. Surowieckiego, kierownika wydziału rozkładów jazdy.

Z Pruszkowa w konferencji udział wzięli: przedstawiciel naszego pisma red. Fr. Kwasiborski i p. Boguszewski, jako delegat Stow. Właśc. Nie-ruchomości.

Przedstawiciele Pruszkowa, po obszernym uzasadnieniu postulatów w czasie trwania konferencji złożyli ponadto memoriał na piśmie do Ministerstwa Komunikacji.

Posiedzenie Rady Powiatowej.

W środę dnia 24 b.m. odbyło się 12-godzinne posiedzenie Rady Powiatowej, na którym przewodniczył jeszcze ustępujący starosta J. Mieszkowski. Pod koniec posiedzenia p. starosta Mieszkowski pożegnał się z członkami Rady. Obszerniejsze sprawozdania z przebiegu obrad i podjętych uchwał zamieszczamy w następnym nr-ze „Głosu”.

Ze Straży Pożarnej.

Na 17 kwietnia r. b. wyznaczone zostało Walne Zebranie Straży Pożarnej w Pruszkowie.

W roku bieżącym przypada uroczystość jubileuszowa 25-lecia istnienia straży.

Zakończenie strajku.

Strajk w fabryce fajansowej połączony z okupacją fabryki przez robotników został zakończony drogą porozumienia. Oczywiście porozumienie to dalekie jest od zadowolenia koniecznych potrzeb robotnika. Podniesienie zapłaty dziennej w stosunku 5% do 10% przy tak nędznych zarobkach jak 1 do 2-ch złotych dziennie, jest doprawdy niczem. Bo jeśli robotnik zamiast 1 zł. 50 gr. dostanie 1 zł. 60 gr., a robotnica zamiast 90 gr. dostanie 1 zł. to doprawdy suchego czerstwego chleba jeszcze nie będzie mogła żadnym posiłnym tłuszczem posmarować.

W sprawę tę winien wniknąć rzecznik sprawiedliwości p. kurator masy upadłościowej mec. Rzepecki, którego dziwny stosunek do tej sprawy miejscowe społeczeństwo bardzo krytycznie ocenia.

Kradzieże.

Nadchodzące święta wielkanocne wpływają podniecająco na złodziei to też przypuścili oni szturm do źle pilnowanych piwnic i komórek, aby zaopatrzyć się łatwiejszym sposobem w trudny dorobek ludzi pracy. Na ul. Stalowej okradziono szereg piwnic — na Żbikówku skradziono prosiaka i t. d. Nawet w centrum miasta dobrali się złodzieje do piwnicy pod restauracją p. B. przy ul. T. Kościuszki. Po wyłamaniu kłódek u bramy i piwnicy zrabowali tylko większą ilość śledzi. Spłoszeni nie zdążyli zabrać nic więcej.

Komisariat policji podjął energiczne kroki — wielu złodziei aresztowano i osadzono w Warszawie — tym niemniej mieszkańcy winni zwiększyć swą czujność, chwycić opryszków zbiorowymi siłami i alarmować natychmiast komisariat policji.

Tragiczny wypadek.

Młoda, inteligentna sanitariuszka szpitala w Tworkach, uległa silnemu rozstrojowi nerwów i rzuciła się pod Biegający pociąg kolei elektrycznej (E.K.D.). Bliska odległość nie pozwoliła motorniczemu na zatrzymanie pociągu, który formalnie zniekształcił zwłoki nieszczęsnej ofiary.

Ze srebrnego ekranu.

„SŁOŃCE”. Pięcioraczki z Kanady. Tylko w kraju wszelakich możliwości niemożliwych gdzieindziej, robi się świetny interes na wielomnogim przyroście dzieci. Kanaadyjskie pięcioraczki stały się sławne nie tylko w Ameryce, lecz i na starym lądzie zwłaszcza gdy nam pokazano na ekranie higieniczną „wylęgarnię”, coś w rodzaju skrzyni, w której trzymano te przedwczesne i nierozwinięte w łonie matki istotki, aż je doprowadzono do normalnego stanu wcale ładnych i już próbujących własnych sił dziewczątek. Rodzice z biednych stali się bogaci. Sypnięto hojnie dolarami, bogate środki pozwoliły na troskliwą pielęgnację, a że przy tym doktor-idealista i najwzrowszy pielęgniarz urzeczywistniając marzenie swego życia zdołał pobydować w odciętej od świata okolicy szpital, to już zapewne zasługa nie tylko jego, ale i autora scenariusza prowadzącego widza po piękniejszej ścieżce niż w banalnych romansowych obrazach.

Nie jest również banalnym film wyświetlamy obecnie („Na zgłiszczach”). Brutalne skutki wojny Północy z Południem Stan. Zjedn. Regionalny patriotyzm południowców, a zwłaszcza zachęcającej do walki uroczej dziewczyny południa, owej „słodkiej Magnoli”, jak amerykańskie mówią: — „A Dixie girls sweet as the magnolie bloosom”. Męskie siły giną w walce, a północni Jankesi nie oszczędzają nawet wspaniałych pałaców i dobytku plantatorów.

Wkrótce na ekranie ma się ukazać ulubiona Shirley Temple w najnowszym filmie „Bogate biedactwo”. (S)

„Głos Pruszkowa”

kosztuje kwartalnie 1 zł. 25 gr. wpłacać można na konto w P.K.O. Nr. 66.320

INFORMATOR HANDLOWY

Niżej podane firmy polecamy Szanownym Czytelnikom jako jedyne źródła zakupów.

ARTYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE I RADJO.

„Elektron” Bol. Prusa 32.

ARTYKUŁY MĄCZNE I KOLONJALNE.

F. Kukliński 3-go Maja 28.
S. Timme ul. Bolestawa Prusa 20.

WODY MINERALNE I GAZOWE.

Jan Iwański Skład fabryczny, ul. B. Prusa 32.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I NACZYNNIA KUCHENNE.
Leokadja Hoppe ul. Kraszewskiego Nr. 15.

MATERIAŁY OPAŁOWE I BUDOWLANE

„Społem” B. Prusa 36, tel. 75.

CENNIK OGŁOSZENI: 1 cała strona (720 cm²) zł. 80, 1/2 strony zł. 40, 1/3 strony zł. 30, 1/4 strony zł. 20, 1/6 strony zł. 15
1/12 strony zł. 8, 1/24 strony zł. 4. Ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz. Przed tekstem o 50% drożej

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wiśniewski.

Wydawca: Piotr Kukliński.

Zakłady Druk. ZNICH w Pruszkowie, tel. 23, Kantor w Warszawie tel. 241 99.